Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 28. Kraków, niedziela 12 lipca 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł 50 gr, półrocznie 5 zł, rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Umowa, która nie wejdzie nigdy w życie!...

„Bo niema ugody z żydostwem... Jeden musi ustąpić gość, albo gospodarz..."

Takie są słowa znakomitego poety K. H. Rostworowskiego o „pokutującej u nas „kwestji" żydowskiej.

Z żydami w Polsce **ugody być nie może.** Wbrew tej oczywistej prawdzie **rząd** p. Grabskiego wszedł w pertraktacje z żydowskim klubem sejmowym — jak to na innem miejscu podajemy — w ub. sobotę stanął między żydami a rządem pakt, mocą którego żydzi zobowiązują się „uznać granice Polski i jej mocarstwową politykę", rząd zaś zobowiązuje się poczynić dla żydów szereg koncesyj politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Oficjalnie ogłoszone koncesje rządu idą daleko, dalej jeszcze idą nieoficjalne, a niedyskretnie ujawnione przez prasę żydowską. Na ich podstawie żydom wolno będzie otwierać sklepy w niedziele, nie wolno będzie w przyszłości jarmarków przenosić na soboty i w nieżydowskie okolice miast, żydzi otrzymają specjalne reprezentacje w Radzie kolej., gospod. i rzemieślniczej „odpowiednio do liczebności żydowskiego handlu i rzemiosła", żydowskie kooperatywy kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy żydowscy mają otrzymać specjalne kredyty w Banku Polskim, żydzi otrzymać mają specjalne kredyty budowlane, specjalne ulgi podatkowe, mają być ustanowieni żydowscy urzędnicy, żydzi otrzymać mają osobne przedstawicielstwo w komisjach podatkowych, mają być zupełnie równouprawnieni przy dostawach dla wojska i innych instytucyj państwowych, nadto — cały szereg punktów, jak np. w sprawie nowej ustawy przemysłowej, eksportu zagranicę i t. p.

Omawiać tych koncesji wogóle **nie mamy zamiaru.** Tak one bowiem jak i cała umowa jest czemś tak potwornem, że dla polskiego społeczeństwa, dla polskiego rękodzieła, handlu i przemysłu, dla polskich miast — wogóle nie istnieje — istnieć nie może! Tego rodzaju ugoda, gdyby miała stać się faktem i wejść w życie równałaby się **całkowitej zagładzie** miast. Tak źle jednak jeszcze nie jest. Zapomniał p. minister Grabski o tem, że pozasejmowe konszachty z żydami nie wiążą społeczeństwa, nie wiążą polskiej ludności miast, która ma prawo się bronić i nie dopuścić, by handlowano jej kosztem. Nie chcemy wojny z żydami — jest Konstytucja, są prawa, które nakładają na nich jako obywateli państwa obowiązek lojalności, obowiązek **uznawania** granic państwa i popierania jego mocarstwowej polityki, zapewniają im też dostateczną miarę uprawnień. Żadnych jednak innych przywilejów, żadnych pozakulisowych konszachtów, jakby z osobnem państwem w państwie.

Jeszcze w sprawie tej głos będzie mieć Sejm, jeszcze wypowie się samo społeczeństwo polskie, które nad swem prawem do bytu przejść do porządku nie pozwoli!

Treść numeru.

List ze Sejmu.

Przewlekłe obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. — Monopol zapałczany. „Ugoda" z żydami.

Warszawa w lipcu.

O czemże pisać w dzisiejszym „liście"? Chyba nie o tem, że już trzeci tydzień „młóci się" w Sejmie **projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.** Wyrażenie „młócić" nie jest w tym wypadku jedynie żartem, ale jak to mówi się „prawdziwą prawdą". Bo codziennie z wyjątkiem niedziel męczy się kilkunastu posłów po 8—10 godzin na dzień stawianiem poprawek do każdego artykułu projektowanej ustawy. Oczywiście każda poprawka jest „rzetelnie" uzasadniona, to znaczy rzetelnie przy niej mówca się nagada. A już co mówi, to inna rzecz. Niewielu posłów chce rzeczywiście poprawić ustawę tak, by ona była realną, a tem samem przyniosła korzyść społeczną i państwową. Inni posłowie zgłaszają poprawki w tym celu, by ustawa stała się absurdem, inni wreszcie, a takich może większość, przemawiają do poszczególnych artykułów dlatego, by mieć sposobność udowodnienia P. T. Wyborcom, że wybraniec ich jeszcze żyje, skoro w Sejmie głos zabiera. Z tego całego gadania najmniej pożytku odniosą ci, którzy od szeregu lat czekają na zdobycie samodzielnego warsztatu pracy na roli, albo też na powiększenie już posiadanego.

Nie zdają sobie sprawy z tego, jak ta ustawa przy tylu poprawkach będzie wyglądać. A poprawek jest podobno około 600 czyli do każdego artykułu 6 poprawek. Ponieważ uporządkowanie zgłoszonych poprawek wymaga czasu, przeto we środę t. j. dnia 8 bm. obradował Sejm nad innemi sprawami, we czwartek zaś nie było posiedzenia Sejmu, by klubom dać możność naradzenia się, jakie mają zająć stanowisko wobec proponowanych zmian w ustawie o reformie rolnej. Głosowanie nad ustawą odbędzie się dopiero w piątek i sobotę. W poniedziałek zapewne rozpocznie się trzecie czytanie ustawy tak, że koło przyszłej środy lub czwartku należy się spodziewać zakończenia obrad nad tą tak dla przyszłego ustroju rolnego ważną ustawą. Wakacje sejmowe rozpoczną się zatem z końcem przyszłego tygodnia.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywana była między innemi ustawa o **monopolu zapałczanym.** Ustawa ta jest wynikiem potrzeb skarbowych. Rząd dlatego forsuje monopol zapałczany, by na lat 25 wydzierżawić go konsorcjum szwedzkiemu, które w zamian za to udzielić ma Polsce 5 miljonów dolarów pożyczki. Konsorcjum wykupić ma wszystkie fabryki zapałek w Polsce, a po 25 latach oddać je wraz z urządzeniami na wyłączną własność Państwa polskiego. Konsorcjum zobowiązuje się pokryć produktem fabryk polskich całe zapotrzebowanie wewnętrzne, ponadto 33 proc. produkować na eksport. Odnośnie do pracowników w dzisiejszych fabrykach zapałek zatrudnionych, projekt ustawy zapewnia im 6-cio miesięczne odszkodowanie na wypadek ich zwolnienia.

Monopol zapałczany natrafi prawdopodobnie na poważny opór w Sejmie. Tak przynajmniej sądzić mogę z głosów, które daje się słyszeć. Ponieważ jednak rząd bardzo energicznie krząta się koło przeprowadzenia ustawy o monopolu zapałczanym, ponieważ nasz przemysł zapałczany istotnie zamiera, ponieważ wreszcie Szwedzi już i tak wykupili z górą 50% akcji fabryk zapałek w Polsce, przeto spodziewać się można, iż ustawa przejdzie, choćby nieznaczną większością. Konsorcjum szwedzkie ma wielki interes w przeprowadzeniu monopolu zapałczanego w Polsce. Chodzi mianowicie o walkę z niemiecko-włoskim trustem zapałczanym, który dla szwedzkiego przemysłu zapałczanego stanowi groźną konkurencję. Opanowanie rynku polskiego przy istnieniu dostatecznego w Polsce surowca (osiki) i przy stosunkowo tanim robotniku da Szwedom duże szanse zwycięstwa w walce z trustem włosko-niemieckim. Polska jest poniekąd w przymusowem położeniu. Z jednej strony zastój w produkcji zapałczanej, z drugiej ciężkie położenie finansowe wpływa na to, że rząd decyduje się na oddanie Szwedom naszych fabryk zapałek. Trudno dziś ocenić, czy krok ten w dalszej przyszłości nam się opłaci. Na razie wydaje się korzystny.

W kuluarach sejmowych żywo jest omawiana sprawa „ugody", którą **rząd zawarł z żydami.** Nikt nie może zaprzeczyć, że same rozmowy na temat porozumienia z żydami, jeszcze niczego nie przesądzają. Jeśli je rząd zainicjował i przeprowadził, to widocznie skłaniały go do tego ważne względy; jak powszechnie się mówi, gospodarcze. Z drugiej jednakże strony przyjąć należy, że rozmowy, choćby tylko ogólnikowe **obowiązują.** Obawiam się, **że żydom dał rząd nie tylko ogólnikowe, ale więcej realne zobowiązania.** Z tego, co omawiane jest w prasie wynika, że **postulaty żydowskie idą znacz-**

nie dalej niż w kierunku równouprawnienia Konstytucją naszą przewidzianego. Nie polityczne, czy kulturalne żądania żydów stanowią dla nas niebezpieczeństwo, ale przedewszystkiem **postulaty gospodarcze.** Ich spełnienie stanowi **bezpośrednią szkodę dla naszego handlu i rękodzieła, utrudni Polakom i tak bardzo trudną konkurencję z żydami, zapewni żydom zdobywanie coraz większych bogactw i dobrobytu, podczas gdy nasz stan posiadania coraz więcej się będzie kurczył. Mojem zdaniem „ugoda" z żydami nie jest dla Polski korzystna.** P. Stanisław Grabski, członek narodowej-demokracji, która niejednokrotnie zapewnia o obronie interesów ludności polskiej przed zachłannością żydów, oraz p. Skrzyński, członek partji konserwatywnej, **stale żydów popierającej,** wzięli wielką odpowiedzialność za następstwa, jakie „ugoda" przyniesie może. Nie chcę, rzecz oczywista, wyolbrzymiać znaczenia owej ugody, a chodzi mi tylko o to, by społeczeństwo polskie, zwłaszcza polskie **mieszczaństwo miało się na baczności i było przygotowane na odparcie ataków na swój stan posiadania!**

Zabrzeski.

Izba rękodzielnicza w sprawie ruchu budowlanego.

DELEGACJA W PREZYDJUM MIASTA.

W dniu 6 b. m. zjawiła się w Prezydjum miasta deputacja delegatów Izby rękodzielniczej krakowskiej, prowadzona przez prezesa Izby rękodzielniczej p. Kosobudzkiego. W deputacji wzięło udział przeszło 300 osób.

P. prezes Izby rękodzielniczej Kosobudzki przedstawił p. komisarzowi Wawrauschowi postulaty rzemieślników. Wskazuje na zastój w warsztatach, zanik pracy — domaga się bezzwłocznie rozpoczęcia robót budowlanych, szczególnie domów mieszkalnych z funduszów miejskich, a następnie rządowych, żąda od miasta inicjatywy stworzenia instytucyj kredytowych, aby umożliwiały wykonanie robót rzemieślniczych i powołanie do życia już rozpoczętych.

Następnie zwraca uwagę na to, by miasto nie oddawało robót spekulantom, tylko wprost rzemiosłu. Roboty wykonujące się obecnie oddać również w ręce rękodzieła.

W odpowiedzi p. komisarz Wawrausch usprawiedliwiał ciężkie położenie brakiem jakichkolwiek funduszów i wskazał, że fundusze rządowe, które miały wpłynąć, do tej pory nie wpłynęły, a minimalne zasiłki dotychczasowe nie mogą obudzić większego ruchu budowlanego. Rząd powydawał przepisy i rozporządzenia wykonawcze, ale tylko na papierze. Co się zaś tyczy samego uzyskania funduszów rządowych, to biurokracja warszawska nie uznaje potrzeb takiej gminy, jak Kraków.

Ze swej strony wyjaśnił p. komisarz: Gmina będzie zasilać ruch budowlany swymi funduszami, które uzyskała z Banku Szwajcarskiego. Oświadczył dalej, iż żądanie tak licznie zebranej deputacji przedłoży p. wojewodzie, by zkolei odniesiono się do rządu z prośbą o poczynienie kroków, celem złagodzenia bezrobocia wśród rękodzieła.

Zkolei wyjaśnił wiceprez. Sarc, że rozpoczęto posiedzenia licznych komitetów budowlanych w sprawie podjęcia robót. Ze swej strony gmina przystąpi do budowy 13 domów mieszkalnych i na razie ograniczy się do tego, co zaś się tyczy kredytów rządowych, to gdy one wpłyną, będzie można obrócić je na te cele.

W WOJEWÓDZTWIE.

Tasama deputacja przybyła następnie do województwa, gdzie przyjął ją wojewoda Kowalikowski, któremu delegacja przedstawiła szereg postulatów. P. prez. Kosobudzki zwrócił uwagę na to, iż spodziewano się, że rząd udzieli z pożyczki amerykańskiej dostatecznej pomocy, jednakże okazało się to zwodnicze. Ministerstwo skarbu ściąga obecnie w tejsamej wysokości podatki, nie licząc się z ogólnym zastojem. Rząd nie tylko wstrzymał kredyty, ale nie eskontuje także rymes handlowych; cofnięto kredyty wszelakie, a te kredyty, które udzieliła P. K. O., nakazano natychmiast zwrócić, pomimo, iż tak nagłe rozporządzenie naraziło wielu na kolosalne straty. Zaznacza następnie p. Prezes, iż rok przeszły był pod znakiem sanacji i oczekiwania, rok jednak bieżący jest nie do przetrzymania. Stałe zaś obietnice rządu, których nie dotrzymuje, podkopują w zupełności jego autorytet.

Na domiar złego rząd wydał bilon, który wypłaca przez swe instytucje bez ograniczenia, przyjmuje zaś z wszelkiemi zastrzeżeniami, i tak, pomimo zapłaty weksla bilonem, zostaje on protestowany.

Wkońcu zwrócił się p. prezes Kosobudzki do sen. Adelmana z prośbą, by na terenie sejmowym przedstawił postulaty rękodzieła.

P. wojewoda odniósł się przychylnie do wszystkich dezyderatów i wskazał, że prócz klęski w przemyśle i rękodziele nowa klęska nas nawiedziła, z którą musimy walczyć — klęska powodzi; następnie oświadczył, iż zwróci się do Dyrekcji robót publicznych, by bezzwłocznie, niezależnie od budżetu, rozpoczęła pracę, jak również do Ministerstwa spraw wojskowych, by wojsko zasilało rzemiosło bezpośrednio dostawami. Co zaś się tyczy sytuacji ogólnej, to zaznaczył p. Wojewoda, iż przedstawi władzom centralnym ciężką sytuację, jak również zwróci się do ministerstwa skarbu o uruchomienie fuduszów dla kredytów obrotowych.

Przemawiał jeszcze p. inż. Król, który domagał się, by władze wojskowe zamówienia swe kierowały do rzemieślników, a nie odstępowały zamówień na dostawy spekulantom.

Apel do Rządu!

Krakowska Izba Rękodzielnicza złożyła na ręce p. wojewody Kowalikowskiego następujący memorjał:

Panujący od dłuższego czasu zastój budowlany spowodował katastrofalne bezrobocie w całem niemal rękodzielnictwie. Bezrobocie to, trwające od przeszło roku, pociągnęło za sobą wyczerpanie wszelkich zasobów tak, że stan rękodzielniczy znajduje się dziś w obliczu zupełnej ruiny i nędzy.

Głód i nędza bywają zazwyczaj złymi doradcami. Ruina rzemiosła i proletaryzowanie żywiołu rękodzielniczego, bądź co bądź największej państwowo i praworządnie usposobionego, pociągnie za sobą ogólne rozgoryczenie, zmniejszenie wydajności podatkowej i powiększenie rzeszy niezadowolonych, co w tej chwili uważać należy za objaw dla naszej młodej państwowości zupełnie niepożądany.

Rozgoryczenie to daje się już niestety zauważyć, a skargi na stosunki mnożą się z godziny na godzinę.

Dlatego też krakowska Izba Rękodzielnicza w wykonaniu uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegatów wszystkich cechów krakowskich z dnia 27 czerwca b. r. stanęła na czele deputacji, aby temu ruchowi, graniczącemu prawie z rozpaczą, nadać legalny i rozsądny kierunek i w imieniu tych pokrzywdzonych rzesz rzemieślniczych wnieść prośbę do Wysokiego Rządu o natychmiastową i wydatną pomoc.

Uważamy przedewszystkiem za konieczne natychmiastowe **rozpoczęcie robót budowlanych,** przy których znajdą zatrudnienie bezpośrednio rzemieślnicy budowlani, a pośrednio wszyscy inni rękodzielnicy. Rozpoczęcie tych robót da możność całemu szeregowi ludzi zaopatrzenia się na zimę i uchroni ich od niechybnej katastrofy, jaka im grozi wskutek bezrobocia, oraz zatrudni całe gromady bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszów państwowych.

W związku z uruchomieniem robót budowlanych pozostają sprawa **przyznania odpowiednich kredytów** i wyasygnowanie potrzebnych sum do rąk miejscowych władz, do których żywimy pełne zaufanie, wierząc, że fundusze im powierzone będą użyte w sposób należyty i celowi odpowiadający.

Niesłychanie ważne znaczenie dla poprawy stosunków posiada **sprawa udzielenia kredytu rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom.** Stan ten bowiem — w przeciwieństwie do innych warstw społecznych, jak wielkiego przemysłu i rolnictwa, korzystających słusznie z kredytów i ulg podatkowych — jest zupełnie pozbawiony pomocy i jest pod tym względem srodze upośledzony.

Upośledzenie to odczuwa się tem dotkliwiej i boleśniej, że w czasach przedwojennych rząd krajowy w uznaniu ważności podniesienia stanu rękodzielniczego przychodził mu z pomocą przez tworzenie specjalnych funduszów i przez współudział w zakładaniu kas kredytowych dla rękodzielników, w których ci mogli swoje pretensje realizować i tani kredyt uzyskać.

Organizacje to przetrwały do dnia dzisiejszego, jak np. Związek kredytowy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, który w miarę możności udziela kredytu, lecz, nie mając odpowiednich funduszów, nie może spełnić tego zadania, do którego został powołany, ani w drobnej części i temsamem sfery rzemieślnicze pozbawione są zupełnie wszelkiej pomocy kredytowej.

Dlatego też natychmiastowa pomoc Wysokiego Rządu **jest w tym kierunku szczególnie pożądana:** udzielenie nielicznym kasom rękodzielniczym kredytu w formie długoterminowej pożyczki (dla Krakowa przynajmniej 1,000.000 złotych) i otwarcie tym kasom reeskontowego kredytu w Banku Polskim wpłynie niewątpliwie na poprawę płakanych dziś stosunków pieniężnych.

Przyczyni się również do tego w wielkiej mierze wydanie **zakazu wywozu surowca za granice Państwa,** a głównie zakaz wywozu drzewa, bydła i trzody. Codziennie wysyłane za granicę długie pociągi z drzewem, bydłem i nierogacizną napełniają niemałą troską obywatela, który w kraju widzi nieczynne tartaki i warsztaty, widzi rzesze bezrobotnych pracowników, pobierających zasiłki z funduszów publicznych, a równocześnie patrzy na transporty gotowych mebli z zagranicy i widzi, że tłuszcz zakupuje się poza granicami Państwa; taka gospodarka powiększa właśnie liczbę bezrobotnych.

Zbadanie tych stosunków i usunięcie zła — to pierwszorzędne zadanie Wysokiego Rządu, do którego zwracamy się z pełną ufnością w przekonaniu, że rychłą pomoc uzyskamy.

Na pomoc tę liczymy tembardziej, że warstwy, które reprezentujemy, i tak są już wbrew Konstytucji upośledzone w porównaniu z włościaństwem, które korzysta z ulg podatkowych i samo jedno dopuszczone zostaje przy reformie agrarnej do nabywania gruntów państwowych, do czego nie ma prawa mieszczanin, pochodzący przeważnie ze sfer włościańskich.

Za to pokrzywdzenie i wydziedziczenie należy się rękodzielnikom-mieszczanom odpowiedni ekwiwalent, którego się domagamy i zawsze domagać będziemy.

Jesteśmy przekonani, że Wysoki Rząd skromnych naszych żądań nie zlekceważy, rozpatrzy je sumiennie i przyjdzie z rzetelną i rychłą pomocą i usunie temsamem rozgoryczenie, panujące dziś w naszych rzeszach rzemieślniczych.

Jak należy starać się o kredyt budowlany?

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast oddało finansową stronę Bankowi Gospodarstwa Krajowego i ten Bank udziela kredytu budowlanego z funduszów przez państwo mu udzielonych.

Celem uregulowania i ułatwienia tych kredytów budowlanych wydał Bank ten w porozumieniu z rządem regulamin dla pożyczek budowlanych.

Wedle tego regulaminu podania o kredyt budowlany winny być wnoszone do miejscowych Komitetów rozbudowy, względnie Magistratów. Podanie winno zawierać: a) wysokość i cel wymaganego kredytu, b) opis nieruchomości, na której się budowę prowadzi; jeżeli na niej znajdują się stare budynki, należy je także opisać, c) plan i kosztorys całej budowy, podpisany przez architekta i zaopatrzony w zezwolenie władz na budowę (konsens), d) wykaz i koszt robót, wymagających jeszcze wykonania (jeżeli budowa już rozpoczęta), e) zaświadczenie architekta, prowadzącego budowę, co do terminu, w jakim budowa może być wykończona i mieszkania oddane lokatorom, f) wyciąg hipoteczny, względnie świadectwo hipoteczne co do wszystkich działów, ewentualnie wyjaśnienie, w jakim toku jest sprawa uregulowania hipoteki, zaś w Małopolsce nadto

wierzytelny arkusz posiadłości gruntownej, g) zamierzony sposób spłaty kredytu budowlanego, a mianowicie, czy w drodze konwersji na pożyczkę długoterminową, czy też w drodze pokrycia jednorazowego w gotówce; w tym ostatnim wypadku należy w sposób wiarogodny wykazać możliwość spłaty w terminie, h) o ile możności fotografje budowy, potwierdzoną przez Magistrat.

Współdzielnie budowlane i mieszkaniowe winny nadto dołączyć: a) statut, b) wypis z rejestrów spółdzielni, c) wykaz członków, d) ostatnie zamknięcie rachunkowe.

Jeżeli budujący nie może przedłożyć na razie planów, lub któregoś z wymienionych dokumentów, ale sprawa jest dostatecznie oświetlona, kredyt może być przyznany warunkowo.

O ile budujący nie jest właścicielem nieograniczonym gruntu, na którym prowadzi budowę, winien przedłożyć deklarację właściciela gruntu, zawierającą warunki, pod jakimi nastąpić ma przepisanie gruntu na wyłączną własność budującego.

Kredyty mogą być udzielane tylko na domy murowane, ogniotrwałe, kryte.

Wniosek Komitetu rozbudowy, względnie Magistratu, zawierać winien: a) opinję co do wysokości kosztów budowlanych robót, jakie mają być wykonane, b) oszacowanie wartości placu, c) stwierdzenie, że budowa może być wykończona w ciągu najdalej półtora roku, d) opinję co do zdolności kredytowej petenta.

Przesłane wnioski Komitetu bank bada przez swoich znawców, a następnie dopiero na posiedzeniach Centralnej Dyrekcji w Warszawie w obecności komisarza budowlanego ostatecznie decyduje, czy i ile kredytu udzielić.

Koszty z temi czynnościami połączone ponosi budujący — nie mogą jednak być wyższe niż pół procent sumy pożyczkowej.

Wypłata pożyczki do rąk dłużnika po dopełnieniu przez niego warunków, podanych w promesie, a wynikających z § 10. rozp. wyk., będzie się odbywała ratami, w miarę postępu budowy, który Bank będzie kontrolował, bądź przez badanie przedkładanych rachunków, bądź na miejscu przez swoje organa i w terminach wskazanych zgóry. Dłużnik obowiązany jest poddać się tej kontroli w zapisie kaucyjnym, bądź w odpowiedniej deklaracji. Powyższy sposób kontroli może być zmieniony po porozumieniu z Komitetem rozbudowy, względnie Magistratem.

Pierwsza rata przyznanego kredytu nie może przekraczać 35 proc. kosztorysu robót wykonać się mających.

Przy wypłacie pieniędzy winny być przedkładane weksle na kwotę podjąć się mającą.

Odsetki 6 proc. potrącone będą przy wypłacie względnie będą pobierane co pół roku.

Na bieżący sezon bank fundusze otrzyma w ograniczonej kwocie — ale mimo tego powinny Komitety bezzwłocznie do pracy przystąpić — jak bowiem z powyższego pouczenia wynika, wymagane są liczne szczegółowe warunki, których dopełnienie zabierze wiele czasu — zanim budujący otrzyma pieniądze.

Kto może uzyskać pożyczkę?

Komisarjat do spraw kredytu budowlanego przy Ministerjum skarbu opracował regulamin dla komitetów „rozbudowy" miast, ewentualnie magistratów. Regulamin ten uzgodniony jest przez komisarza dla spraw kredytu budowlanego z Ministerjum robót publicznych, Bankiem gospodarstwa krajowego, zarządem Związku miast polskich i komitetem m. st. Warszawy.

Główne wytyczne regulaminu wskazują na to, iż kredyty budowlane, asygnowane przez rząd, mają być winny przedewszystkiem na budowę mieszkań tanich — pierwszej potrzeby 1, 2 i 3-pokojowych. Przy budowie większych domów mieszkalnych mieszkania większe (4 — 5-pokojowe) mogą uzyskać pełny kredyt o ile nie przekraczają 10 proc. ogólnej ilości budowanych mieszkań. Na budowę większych mieszkań poza powyższym wyjątkiem mogą być udzielone kredyty w granicach jednak norm ustalonych dla mieszkań mniejszych. Następnie regulamin określa powierzchnię podłóg dla mieszkań, ustaloną zgodnie z orzeczeniem komisji budowlanej, komitetu normalizacyjnego Ministerjum przemysłu i handlu. W dalszym ciągu regulamin zawiera wskazówki, dotyczące przyjmowania od petentów przez komitety „rozbudowy", ewentualnie magistraty, podań, przeprowadzania podziału kredytów, kontroli robót i kolejności dysponowania kredytami budowlanemi, przypadającemi na każdą gminę miejską.

Przy dysponowaniu kredytami uwzględniana winna być następująca kolejność: 1) kooperatywy, domy akademickie i instytucje budujące domy, nie obliczone na zyski; 2) osoby i przedsiębiorstwa prywatne, mające domy na wykończeniu i projektujące nowe budowy; 3) zarządy miejskie; 4) remont i rezerwa dla grup poprzednich.

Pozatem każda z tych grup dzieli się na następujące podgrupy: a) budynki wyprowadzone pod dach, których wykończenie winno nastąpić w bieżącym sezonie budowlanym; b) budynki rozpoczęte, których budowa winna być doprowadzona pod dach w bieżącym sezonie budowlanym; c) budyki projektowane, do których budowy jeszcze nie przystąpiono.

Pożyczki przyznawane być winny stosownie do powyższego podziału, to znaczy, że komitety rozbudowy, ewentualnie magistraty, nie mogą przyznawać pożyczek na nowe budowle, dopóki nie zostaną zaspokojone potrzeby kredytowe budowli rozpoczętych w kolejności ich zaawansowania w budowie.

Wreszcie regulamin kładzie nacisk na szczególne uwzględnienie w odpowiedniej mierze budowy domów mieszkalnych dla robotników i przy udzielaniu kredytów na budowę domów dochodowych żąda od budujących przedstawienia sposobu określania przyszłego komornego.

Organizacja mieszczaństwa.

Z Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego.

Wydawnictwa sekretarjatu.

POTRZEBY STANU RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO A POLSKIE STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSK. DEMOKRACJI.

(Myśli programowe). Opracował i wydał Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański Ch. D. w Krakowie. Cena za 1 egz. 40 groszy.

W pełnej ocenie doniosłości stanu średniego w życiu narodu, Polskie Stronnictwo Ch. D. objęło swym programem także sprawę podniesienia rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu i zapewnienia im jako podstawie mieszczaństwa należytych środków rozwoju. Jakimi środkami cel ten da się osiągnąć, wskazuje to ujęty treściwie, na kilkunastu kartkach, program rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. Środki te zmierzają w trzech kierunkach: 1) stworzenie prawnej podstawy dla stanu średniego przez **ustawodawstwo przemysłowe;** 2) ułatwienie mu **warunków pracy** przez zdobycie kredytu i możliwości zbytu towarów, wreszcie 3) wychowanie **nowej generacji stanu średniego** przez szkolnictwo zawodowe, bursy dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej i kursa fachowe. W ramach tych trzech zasadniczych linji programowych, jakby fundamentalnych bloków rozwinięto zarys postulatów szczegółowych, niejako drobnych cegiełek dla budowy wielkiego dzieła — dla stworzenia silnego mieszczaństwa polskiego. Program domaga się więc reformy sądownictwa przemysłowego przez wprowadzenie sądów rozjemczych dla rzemiosła, reformy Izb handlowych i rękodzielniczych, reformy ustawodawstwa przemysłowego, silnej organizacji i szerokiej autonomji dla stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych, usamodzielnienia kredytu rękodzielniczego, reorganizacji dostaw publicznych i t. d.

Program rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. — to program podyktowany postulatami, jakie wysunęła twarda walka życiowa polskiego rękodzielnika i kupca, są to nie czcze hasła, ale pozytywne środki, wiodące stan mieszczański w Polsce ku lepszej przyszłości dla dobra narodu i siły Państwa.

Do nabycia w Sekretarjacie rękodzielniczo-mieszczańskim Ch. D. — Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 11.

Wpisali się do Koła Mieszczańskiego Ch. D. w Szczakowej.

1) Dowsilas Ludwik, naczelnik poczty, m. Szczakowa.
2) X. Selwa Marjan, katecheta, Szczakowa.
3) Dobrzański Aleksander, krawiec, Szczakowa.
4) Biernacki Jan, kupiec, Szczakowa.
5) Ciesielski Stanisław, majster huty szkła, Szczakowa.
6) Jaśko Karol, emeryt kol., Szczakowa.
7) Jakóbik Stanisław, majster cementowni Pieczyska, p. Szczakowa.
8) Heller Józef, restaurator, Szczakowa.
9) Gelner Józef, funkc. poczt., Szczakowa.
10) Bryniarski Baltazar, m. szewski, Szczakowa.
11) Mazur Jan, kołodziej, Szczakowa.
12) Kolka Ludwik, przemysłowiec, Szczakowa.
13) Kaliczak Franciszek, urz. kol., Szczakowa.
14) Pierzchalski Jan, emeryt (sekretarz gminny) Szczakowa.
15) Radko Jan, rzeźnik, Szczakowa.
16) Potocki Teofil, szewc, Szczakowa.
17) Kubiczek Józef, obywatel, Szczakowa, 280.
18) Stawowy Karol, stolarz, Szczakowa, wieś.
19) Santowiak August, majster huty szkła, Szczakowa.
20) Soroczyński Stanisław, kupiec, Szczakowa.
21) Sikora Walenty, funkcj. kol., Szczakowa.
22) Słowik Leon, kolejarz, Szczakowa.
23) Jamróz Roman, kolejarz, Szczakowa, 162.
24) Jamróz Jan, rolnik, Szczakowa, 73.
25) Niemiżyła Jan, kolejarz, Długoszyn, poczta Szczakowa.
26) Trybała Łukasz, kolejarz, Szczakowa 385.
27) Wikel Józef, kier. huty szkła, Szczakowa.
28) Wilkosz Antoni, funkcj. kolej., Szczakowa.
29) Zimmermann Edward, naczelnik parowozów w Szczakowej.

WIEC SPRAWOZDAWCZY W JORDANOWIE

W ubiegłą niedzielę odbył się w Jordanowie wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański na którym p. poseł **Holeksa**, złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Wiec zagaił i przewodniczył mu burmistrz m. **Jordanowa** p. **Kukla**. Po ożywionej dyskusji uchwalono założenie Koła Mieszczańskiego Chrześć. Demokracji i dokonano wyborów zarządu.

Szczegółowe sprawozdanie z wiecu tego zamieścimy w następnym numerze.

Wiec mieszczański w Szczakowej.

W niedzielę, 5-go lipca b. r. odbyło się organizacyjne zebranie obywatelsko-mieszczańskie w sali „Kręgielni Sokoła" w Szczakowej przy udziale kilkudziesięciu osób ze sfer rękodzielniczych, obywatelskich i kolejowych.

Po zagajeniu przez X. katechetę **M. Selwę**, wybrano przewodniczącym naczelnika poczty, **p. Dowsilasa**, a sekretarzem **p. Soroczyńskiego**, kupca, poczem referent z Krakowa p. **Albin Jaworski** wygłosił nader zajmujący referat o ciężkiem położeniu chrześcijańskiego rękodzieła i kupiectwa po miastach, a następnie o możności obrony własnych interesów przez silną organizację mieszczańską, która za przykładem innych miast małopolskich powinna także powstać w Szczakowej pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji, która z przekonaniem i dobrym skutkiem broni na terenie Sejmu i u władz krajowych słusznych interesów chrześcijańskich obywateli miast.

Rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos: pp. **Biernacki, Pierzchalski, Ks. Selwa, Dowsilas, Dobrzański** i inni, poruszając aktualne sprawy np. braku reprezentacji rękodzielników i kupców w radzie gminnej w Szczakowej i w komisji szacunkowej podatkowej w Chrzanowie, zażydzenie rady gminnej i braku inicjatywy magistratu co do wodociągów,

parcelacji gruntów pod budowę i brukowanie ulic, wreszcie sprawę utworzenia osobnego cechu w Szczakowej i t. p.

Wszyscy zebrani jednomyślnie wyrazili życzenie **założenia w Szczakowej organizacji obywatelsko-mieszczańskiej Ch. D., dla obrony interesów chrześcijańskiej ludności miasta** i dla obudzenia ze śpiączki magistratu i rady gminnej, względnie rozwiązania istniejącej rady gminnej, a mianowania komisarza rządowego.

Wniosek o założenie koła miejscowego Chrz. Demokracji, — jakoteż zgłoszone rezolucje uchwalono **jednomyślnie.** Rezolucje brzmią:

1) Zebrani w dniu 5 lipca 1925 r. w sali Sokoła, rękodzielnicy, mieszczanie i obywatele m. Szczakowej, wysłuchawszy wygłoszonych referatów, **uchwalają jednomyślnie założenie Koła mieszczańskiego Chrz. Dem. w Szczakowej i wybierają w tym celu miejscowy komitet obywatelsko-mieszczański.**

2) **Domagają się od rządu wydatnych kredytów budowlanych, oraz uporządkowania spraw gminy miasta Szczakowej, i podjęcia kroków celem wykończenia budowy Sokoła na gmach dla zrzeszeń i zebrań;**

3) **wyrażają pełne votum zaufania posłom i senatorom Chrześć. Dem. i wzywają ich do energicznej obrony tutejszego mieszczaństwa, które ugina się pod ciężarem podatków;**

4) **żądają, by w skład komisji podatkowych weszli przedstawiciele kupiectwa polskiego, jak dotychczas bowiem w komisjach tych zasiadają sami żydzi;** wreszcie

5) **domagają się rychłego uchwalenia ustawy przemysłowej zgodnej z postulatami wysuniętemi przez polskie sfery rękodzielnicze.**

Następnie wybrano miejscowy **Komitet obywatelsko-mieszczański Ch. D.,** do którego wchodzą pp.: Dowsilas Ludwik, Ks. Selwa M., Kubiczek Józef, Ciesielski Stanisław, Tracz Karol, Zimmermann Edward, Jakóbik Stanisław, Radko Jan, Soroczyński Stanisław, Biernacki Jan, Jamróz Jan, Kaliczak Franciszek, Heller Józef, Bryniarski Baltazar, Dobrzański Aleksander, Kolka Ludwik, Stawowy Karol, Jaśko Karol, Słowik Leon, Jamróz Roman.

Komitet ma odbyć w niedługim czasie zebranie celem wyboru Zarządu i Komisji Kontrolującej.

Po wypełnieniu przez zebranych deklaracji pisemnych, opłacie wkładki organizacyjnej i zakupnie odpowiednich broszur przywiezionych przez referenta, zebrani odśpiewali Rotę Konopnickiej, poczem przewodniczący podziękowawszy referentowi za przybycie i prosząc o pamięć dalszą, zamknął obrady.

Wiec rękodzielniczo-mieszczański w Mielcu.

W dniu 5 lipca przy udziale bardzo licznie zgromadzonego mieszczaństwa odbył się w sali Straży pożarnej w Mielcu wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański. Wiec zagaił p. Tomasz **Kawa,** przyczem skreślił dotychczasową społeczną działalność mieszczaństwa w Mielcu w ostatnich paru latach, wzywając zebranych do żywej akcji w mającem powstać Kole rękodz.-miesz. Ch. D., oraz podając do wiadomości zebranych, że z Krakowa przybyli pp. senator Adelman i adw. Dr Rozmarynowicz. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Tomasza Kawę, starszego cechu krawców, zast. przew. p. Bolesława Dziurę, starszego cechu stolarzy; sekr. p. Tadeusza Wanutowicza.

P. senator **Adelman** zabierając następnie głos, przedstawił stosunki polityczne i gospodarcze w Państwie. Szczególniej obszernie omawiał kwestje związane z dzisiejszem przesileniem, ilustrując je cyframi z budżetu przyjętego przez Sejm i Senat. Wykazywał konieczność nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką, gdyż wobec trudności wywozowych odnośnie do Niemiec, Rosja jest obecnie najlepszym rynkiem dla naszych produktów. Poruszył również kwestję kredytu dla rękodzieła oraz dostaw dla wojska, zachęcając do tworzenia związków w tym celu. W sprawie budowlanej omówił dzisiejszy stan rzeczy, możliwość kredytu i wzmożenie akcji budowlanej.

P. adw. Dr Rozmarynowicz na tle programu Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, przedstawił następnie konieczność organizacji mieszczaństwa, jako tego, które dotychczas wskutek swej dezorjentacji politycznej pozbawione było wszelkich wpływów na terenie Sejmu i u władz. Omówił dalej cele powstać mającego Koła ręk.-miesz. Ch. D., oraz wskazywał korzyści polityczne i gospodarcze z organizacji wypływające. Wobec ogólnego zubożenia ludności miejskiej i trudności osiągnięcia kredytów państwowych, trzeba wszystkiemi siłami dążyć do stworzenia własnego kapitału, a to drogą groszowych oszczędności. Przy tej sposobności omówił referent kwestję pożyczki amerykańskiej i jej przeznaczenie, poczem wezwał zebranych do wzmocnienia węzłów solidarności dla obrony stanu mieszczańskiego, a temsamem miast polskich przed zalewem obcych żywiołów.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Dębicki, Nazowski, Fiałkowski i inni. P. przewodniczący podniósł kwestję t. zw. „partaczy", których dużo jest w okolicy i którzy odbierając zamówienia uprawnionym, posiadają warsztaty i czeladź, nie płacąc żadnych podatków, ani nie wykupując kart przemysłowych; interwencje w Starostwie pozostały bez skutku, należałoby tedy zwrócić się do Województwa, aby rzecz zbadało. Następnie poddał pod głosowanie **wniosek na założenie Koła ręk.-miesz. Ch. D.,** który to wniosek **jednomyślnie zebrani przyjęli.** Sekretarz odczytał następujące rezolucje:

My obywatele miasta Mielca, zebrani na wiecu rękodzielniczo-mieszczańskim w dniu 5 lipca 1925 w sali Straży pożarnej, domagamy się:

1) **Jak najrychlejszego uchwalenia ustawy przemysłowej jako podstawy rozwoju przemysłu, rękodzieła i handlu, uwzględniającej bezwarunkowo dowód uzdolnienia jako warunek uzyskania uprawnienia przemysłowego i kształcenia uczniów w zawodzie, oraz zapewniającej organizacjom zawodowym, a więc cechom i izbom rękodzielniczym szeroki zakres autonomji i narodowy charakter;**

2) **domagamy się, aby ustawa przemysłowa zapewniała ukwalifikowanemu rękodziełu i handlowi należyte zabezpieczenie przed nieuczciwą konkurencją;**

3) **żądamy przyspieszenia prac nad ustawą o ustroju gmin miejskich i ordynacji wyborczej do gmin, która winna zapewnić ludności polskiej miast należny wpływ na gospodarkę miejską;**

4) **apelujemy do całego społeczeństwa, by ograniczyło do najdalszych granic konsumcję artykułów luksusowych, rujnujących nasz bilans handlowy i zubożających samo społeczeństwo;**

5) **wyrażamy zaufanie posłom i senatorom Ch. D. i wzywamy ich do energicznej obrony praw polskiego mieszczaństwa na terenie ciał ustawodawczych.**

Rezolucje przyjęto jednomyślnie, poczem zebrani przystąpili do podpisywania deklaracji przystąpienia do nowej organizacji.

Zamykając wiec, p. przewodniczący podziękował referentom za ich referaty, oraz zebranym za liczny udział, zachęcając gorąco do współpracy w nowej instytucji.

Listy do Redakcji.

Radomsko.

SEJMIK RZEMIEŚLNICZY.

Piękny przebieg miał sejmik rzemieślniczy, który odbył się w naszem mieście w niedzielę dnia 5 lipca b. r. w obszernej sali Banku ziemiańskiego. Ze wszystkich miejscowości powiatu przybyli na wezwanie Towarzystwa rzemieślniczo przemysłowego, delegaci rzemieślników i drobnych przemysłowców, by wspólnie z posłami okręgu pp. J. **Puchałką** (Ch. D.), Beliną i Wartalskim (Z. L. N.) radzić nad swojemi potrzebami, obmyśleć środki podniesienia stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego i zapobiec dalszemu pogorszeniu położenia gospodarczego.

Przewodniczącym licznie obesłanego zjazdu wybrano p. **Katuszewskiego,** sekretarzem p. **Stefańczyka,** do prezydjum oprócz pp. posłów weszli pp. **Sopota** z Kamińska, **Czernicki** z Brzeźnicy oraz pp. **Ostrowski i Szablewski.**

Referat na temat ustawy przemysłowej wygłosił poseł **Jan Puchałka,** podkreślając ważniejsze postanowienia projektowanej ustawy. — Zarazem określił p. poseł **stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji do postulatów rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu.** Referat p. Puchałki wywołał obszerną, bardzo mocną dyskusję, w której przemawiali pp. red. **Świderski, Jędrzejczyk, Szwedowski** i i. Wyjaśnień w sprawach w dyskusji poruszonych udzielali pp. posłowie **Puchałka i Wartalski.** Ożywioną również dyskusję wywołały przemówienia pp. Wartalskiego i Beliny, z których ...y omówił sytuację Polski tak polityczną jak i gospodarczą, drugi sprawy finansowe i ugodę z żydami. Zabierali na temat tych spraw głos pp. **Katuszewski,** prezydent miasta, **Szwedowski, Oczkowski, red. Świderski** i i., odpowiedzi wyczerpującej udzielił p. **Puchałka.** Obrady zakończono uchwaleniem obszernych rezolucji, zawierających postulaty w sprawach żywo obchodzących stan trzeci. Tak referaty, jak i dyskusja stały na wysokim poziomie, a udział posłów, którym zebrani **wyrazili votum zaufania,** przyczynił się do wyświetlenia wielu niejasności. Obrady trwały przeszło 4 godziny wśród stałego zainteresowania uczestników.

Zjazd niedzielny jest niezbitym dowodem, że **mieszczaństwo polskie poważnie bierze się do pracy,** że myśli samo o swych potrzebach i przy odpowiedniem poparciu ze strony rządu i Sejmu może wyjść obronną ręką z obecnego przesilenia.

Chrzanów.

GOSPODARKA GMINNA NA MANOWCACH!

Dnia 5 lipca zebrał się wzmocniony Wydział Koła mieszczańskiego, na którem po przemówieniu prezesa **Michalika,** Tomasza **Tomczyka, Józefa Bramboszcza, Domagalskiego i Jana Głowackiego** zapadły następujące rezolucje:

Zebrany Wydział i członkowie zapytują Wysoki Rząd, co stoi na przeszkodzie wykonaniu ustawy z dniem 1 lipca 1925 **co do przyłączenia Kętów i Kościelca.**

Dlaczego burmistrz Bytomski na polecenie Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie dotąd urzęduje, pomimo, że Wydział powiatowy odwołuje się na grzywnę 40 zł., a Prokuratura prowadzi dochodzenia Z IV 115/25 o zbrodnię przeciw religji, popełnioną jeszcze 10 września 1923 r. Jak długo to wszystko będzie tolerowane i obwijane, pomimo nakazu wyższej władzy, aby go zawiesić w urzędowaniu.

Dlaczego gmina Chrzanów opodatkowała obywateli za spaśne po 5 zł. od sztuki, a nie ściąga zysków od klubów sportowych, które zagrodziły najładniejsze pastwiska.

Dlaczego gmina nie uprawia pastwisk, ani nie sieje, jak było za dawnych burmistrzów.

Dlaczego zamiast płacić polowych, **policja miejska nie pilnuje pól,** a jeżeli są polowi i woźni gminni, to mają być ludzie co umieją czytać i pisać, a nie **protekcyjni naganiacze burmistrza.**

Dlaczego na pompiera straży pożarnej przeznaczono człowieka, który zupełnie na tem się nie zna?

Pomimo, że panuje ogólne niezadowolenie z gospodarki gminnej zamieszanie to trwa dalej i nie wiedzieć, do czego prowadzi?!!

Gmina Kościelec z naczelnikiem gminy Liszką przekonała się, kto rządzi w Chrzanowie i do czego dążą i nie dali się przy pertraktacjach majątkowych wziąć na kawał, trzymają się swego rozumu i mądrych wskazówek sekretarza Kochanka, który jako były inspektor policji miejskiej w Chrzanowie zna stosunki na wskroś i **wie do czego żydzi dążą!**

Apelujemy zatem do Wydziału samorządowego, aby natychmiast zbadał na miejscu te stosunki i wydał odpowiednie zarządzenia.

Kruk.

Imieniny prezesa krak. Izby rękodzielniczej.

W dniu 29-go czerwca b. r. obchodzono piękną uroczystość imienin prezesa krakowskiej Izby Rękodzielniczej p. **Piotra Kosobudzkiego.** Szczere życzenia, jakie ze strony przedstawicieli rękodzieła krakowskiego złożono w dniu tym na ręce solenizanta były wyrazem uznania za jego wieloletnią i pełną zasług pracę. Zorganizowaniem przyjęcia zajął się specjalny komitet rękodzielniczy, w którego imieniu złożył p. Kosobudzkiemu życzenia, p. **Meresiński.** W pięknie przybranej sali w lokalu Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej zebrali się licznie przedstawiciele cechów krakowskich i kupiectwa oraz liczne grono gości i przyjaciół solenizanta. Imieniem śląskiej Izby Rękodzielniczej złożył życzenia p. Kosobudzkiemu p. poseł na Sejm śląski Sobota, który równocześnie wręczył mu piękny upominek w postaci lwa, wyrzeźbionego w węglu, pracowite dzieło górnika śląskiego. Wiceprezes krakowskiej Izby Rękodzielniczej p. Andrzej Różycki złożył życzenia drugiemu solenizantowi p. Piotrowi **Królowi**, który ponadto poprzedniego dnia wybrany został królem kurkowym krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego.

Gdy zebrani zasiedli przy stole, prowincjał OO. Reformatów ks. Janicki wygłosił piękne przemówienie, podkreślając zasługi p. Kosobudzkiego. Następne przemówienie wygłosił p. poseł **Holeksa.**

PRZEMÓWIENIE POSŁA HOLEKSY.

„Uroczystości takie, jak dzisiejsza — mówił — mają cel podwójny. Jednym z nich jest pragnienie, by solenizantowi złożyć życzenia wielu jeszcze lat tak owocnej pracy, jaką była jego praca dotychczasowa; drugim zaś jest potrzeba wzajemnej wymiany myśli o tych sprawach, które dla rękodzieła posiadają znaczenie decydujące. Wypełniając ten cel pierwszy, składam p. Kosobudzkiemu życzenia serdeczne zarówno imieniem klubu poselskiego, jak i radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji, a także i imieniem własnem.

Sprawy, które dziś ogół rękodzieła żywo zainteresować muszą, to są te sprawy, które wiążą się ściśle z ugruntowaniem podstaw państwa. — Bo stwierdzić należy, że należyty rozwój państwa nie da się pomyśleć bez rozwoju i siły miast i związanego z niemi stanu trzeciego. Konstytucję dla tego stanu nadać ma przyszła ustawa przemysłowa. Dziś jest ona w Sejmie. Chodzi o to, by z pod obrad sejmowych wyszła taką, jaką chce ją mieć ogół polskiego rękodzieła i polskiego drobnego przemysłu. Głównym warunkiem tego, to utrzymanie dowodu uzdolnienia i systemu koncesji w rzemiośle. O to walczyła od początku krakowska Izba rękodzielnicza, której prezesem jest p. Piotr Kosobudzki, jej zasługą jest uzyskanie tej jednomyślności wśród przedstawicieli rzemiosł wszystkich b. dzielnic, jej chlubą nieustanna, wytrwała walka o tę ustawę, której znaczenie niedość może jeszcze jest doceniane.

Drugą doniosłą kwestją, załatwioną już w formie ustawy, jest sprawa szkolnictwa zawodowego. Dane statystyczne stwierdzają, że niema drugiego województwa, w któremby szkolnictwo dokształcające tak wysoko było postawione, jak w województwie krakowskiem. I ten fakt w dużej mierze jest zasługą prezesa Izby Rękodzielniczej i dzisiejszego solenizanta. Nowa ustawa daje temu szkolnictwu głębokie podstawy, idzie o to tylko, aby je wprowadzić w życie.

Ogół tych faktów świadczy, że rękodzieło krakowskie prowadzi owocną pracę nad podniesieniem rękodzieła i handlu w całym kraju dla dobra miast i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Dalsze toasty na cześć prezesa i solenizanta wznieśli p. Mirkiewicz, p. poseł Sobota i wielu innych. Wiceprezes Izby ręk. p. Król wzniósł toast na cześć duchowieństwa w ręce ks. prof. Janickiego, zaś p. Kosobudzki, dziękując za złożone mu życzenia na cześć Sejmu w ręce p. posła Holeksy.

Sprawy miejskie.

MAGISTRAT KRAKOWSKI ZNA TYLKO ŻYDOWSKICH SZKLARZY!!

Do mocno cebulą pachnącego bukietu magistrackiego przybywa jeszcze jeden kwiatek. Oto, jak się dowiadujemy, wszystkie większe roboty i zamówienia szklarskie dla magistratu powierzane są **wyłącznie żydom**, z pominięciem szklarzy-chrześcijan, którzy przez magistrat krakowski są wogóle ignorowani. Dowodem tego jest choćby fakt, że roboty szklarskie w Sukiennicach wykonuje już drugi rok z rzędu żyd p. Perlberger, starszy cechu szklarzy (jak wiadomo bowiem cech ten należy do najbardziej zażydzonych w Krakowie), jak zaś wygląda robota żydowska, to najlepszym przykładem szkoła barakowa przy ul. Biskupiej. W roku ubiegłym wykonali w niej roboty szklarskie żydzi z takim skutkiem, że tego roku musiano wszystkie te roboty poprawiać. A zatem koszt podwójny. Możeby p. radca magistratu p. Wachtel zechciał przypomnieć sobie, że prócz żydowskich szklarzy istnieją także i chrześcijańscy rękodzielnicy, których roboty napewno nie trzeba będzie poprawiać!

NAGONKA PODATKOWA NA KATOLICKICH KUPCÓW.

MAŁE ZAPYTANIE POD ADRESEM IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE.

Zapytujemy Szanowną Izbę, czy wiadomem jest, iż ostatniemi czasy wzmogła się „nagonka" na kupców katolickich w celu płacenia zaległych podatków. Uskarżają się oni, że **wymiar ten jest tak niesłychanie wygórowany, że zmusza kupców do zamknięcia swoich warsztatów pracy i przedsiębiorstw.** Byłoby przeto pożądanem, azeby zwolnić tempo nacisku tego, ponieważ dojść można zupełnie niespodzianie **do katastrofy,** a dla przedsiębiorców nie pozostanie nic innego, jak pójść z torbami lub pozbawić się życia. Do czego praktyki takie doprowadzają, niech posłuży fakt, który zaszedł w mieście naszem, że obywatel — kupiec według krążących pogłosek — z powodu niemożności płacenia i sekatury PP. urzędników skarbowych popełnił zamach samobójczy.

Sądzimy, że w interesie naszym powinno być, chronić jeszcze tych kilka przedsiębiorstw polskich od zupełnego upadku lub zamknięcia przedsiębiorstw!

JAK WYGLĄDA DZISIAJ KONKURENCJA W MIEŚCIE?

Z powodu kryzysu pieniężnego i obrotowego wielka ilość firm w naszym mieście **popadła w konkurs, a wiele zgłosiło postępowanie ugodowe.**

Prawie każdy interes chrześcijański jest zarzucony dzisiaj zarzutami „dlaczego tak drogo w interesach chrześcijańskich się sprzedaje, kiedy u żydów ten sam towar nabyć można daleko taniej"?

Dla wyjaśnienia sprawy musimy zaznaczyć, że w postępowaniu ugodowem przedsiębiorca proponuje wierzycielowi od 30—50 procent od faktury za dostarczony towar i przy pertraktacjach dowolnych ugodowych, nigdy więcej nie płaci, wskutek czego ci „bankrutujący przedsiębiorcy" robią „złote interesa" na upadłościach, a potem są w możności poniżej cen fabrycznych i to z grubym zyskiem **sprzedawać wyroby publiczności**

Skutkiem tego wytworzyły się w naszym mieście **stosunki niezdrowe co do cen jednych i tych samych artykułów.** Przedsiębiorstwa bowiem solidne nie są w możności podołać konkurencji nawet przy najniższej kalkulacji, wysprzedającym się bankrutom.

Pożądane by było, by Kongregacja Kupiecka wglądnęła w tę sprawę i zajęła się narzucającą się wciąż „bolączką", która zaczyna prześladować nasze kupiectwo. Sądzimy, że byłoby na czasie tę rzecz załatwić.

CZY TEJ KOMPROMITACJI WŁADZ NIE BĘDZIE KOŃCA?

Cech bandażystów krakowskich od czterech już lat interwenjuje u władz przemysłowych krakowskich w znanej sprawie nieuprawnionego bandażysty żyda M. Tillemanna. Sprawa ta znaną już jest czytelnikom naszego pisma. Tillemann, żyd, nie posiadając żadnych kwalifikacji ani uzdolnienia fachowego, prowadzi nielegalnie, bo sprzecznie z ustawą przemysłową swe przedsiębiorstwo.

Bardziej oburzającym jest fakt, że wbrew wyraźnym zakazom władz tak przemysłowej miejskiej jak i województwa p. Tillemann proceder swój uprawia. Niejednokrotnie już zapadały urzędowe decyzje, że zakład jego ma być zamknięty, jako nielegalny, niemniej przeto p. Tillemann na powyższe zarządzenia gwiżdże, a to dzięki stosuneczkom z wpływowemi osobistościami w magistracie. Wytwarza się sytuacja taka, że zarówno wydział przemysłowy województwa jak i wydział przem. magistratu oficjalnie zamykają przedsiębiorstwo p. Tillemannowi, nieoficjalnie zaś pewne wpływowe czynniki umożliwiają mu ponowne otwarcie. Ta zabawa w ciuciubabkę z ustawą przemysłową trwa już lat cztery, mimo interwencji i protestów krakowskiej Izby rękodzielniczej.

Czas byłby najwyższy skończyć z tym skandalem, kompromitującym prezydjum miasta!

MIZERJA GOTÓWKOWA I KRYTYCZNE POŁOŻENIE KUPCÓW I WŁAŚCICIELI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ostatniomi czasy otrzymujemy wielką ilość korespondencji z prowincji i z miast o pomoc bezwłoczną **celem ratowania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych od upadku i — niewypłacalności.**

Ponieważ grupa tej kategorji ludzi okazała się zupełnie niezorganizowana i pomoc z jakiejkolwiek strony jest bezowocna, a katastrofa z dniem każdym staje się coraz groźniejszą, przeto wskazanemby było, by „Kongregacja Kupiecka" wraz z Izbą Handlową i Przemysłową zastanowiła się nad sytuacją wytworzoną z powodu braku obrotu pieniężnego i wykołatała zwłokę u Rządu w postaci moratorjum ewentualnie, żeby zorganizowała przedsiębiorstwa zagrożone upadkiem lub niewypłacalnością i zgłosiła „en mase" postępowanie ugodowe lub zwłokę w spłacaniu weksli i zobowiązań, jakie ciążą dzisiaj na przedsiębiorcach.

W przeważnej części przedsiębiorstwa te mają **kilkakrotne pokrycie na zobowiązania, jakie przyjęły na siebie,** a jednak z powodu zastoju i braku klienteli do nabycia towaru **sytuacja jest bez wyjścia i pomoc jest bezwłocznie wskazana.** W ten sposób uratuje się przynajmniej jeszcze część polskich firm, które to w przeważnej części nie mają znikąd poparcia ani pomocy. Jest to głos setek mieszczan, którzy mają już prawie nóż na gardle, nie widząc znikąd pomocy i porady!

Wnosimy równocześnie apel do P. P. Senatorów i Posłów Chrześcijańskiej Demokracji, ażeby podjęli się obrony tak ważnych placówek, zajęli się gorliwie tą sprawą i wymusili na Rządzie **jaknajdalej idącą pomoc i to doraźną, bo czas jest krótki bardzo,** a społeczeństwo zaczyna jawnie swoje niezadowolenie wypowiadać w nieprzychylnej formie dla rządu.

CO TO MA ZNACZYĆ?

Mieszkańcy miasta Mysłowic zapytują, czy wiadomem jest naszemu zarządowi wojskowemu Lotniczemu, że dnia 5 b. m. między godz. 11—12 w południe uwijał się samolot wojskowy naszej armji, który to **rzęsiście zasypał miasto reklamą żydowską?**

Reklama ta poleca wyroby firmy **„Etyl"** wódki kieleckie.

Ponieważ mieszczanie są pewni, że rzecz ta by się częściej mogła powtarzać, proszą o zbadanie, czy armja nasza, a raczej Lotnictwo tak nisko upadło, **aby służyło reklamie żydowskiej?!**

Ilu nas jest?

(ANKIETA „GŁOSU MIESZCZAŃSKIEGO").

Otrzymujemy następujący wykaz rękodzielników polskich z Dębicy, prowadzących własne warsztaty:

KRAWCY:

Jan Nędzowski.
Andrzej Mroczek.
Rudolf Pietruszewski.
Adam Urbanek.
Jan Skladzień.
Józef Grych.

KRAWCZYNIE:

Julja Kijakówna.
Eleonora Stelmachowa.

STOLARZE:

Wincenty Lorenc.
Jan Mazur.
Antoni Grzebień.
Władysław Mazur.
Michał Kościelny.
Stanisław Tarnopolski.
Gustaw Gunia.
Franciszek Bacher.
Andrzej Orłowski.
Michał Bacher.

SZEWCY:

Antoni Pietruszewski.
Wincenty Augustynowicz.
Franciszek Skóra.
Franciszek Mielecki.
Władysław Małozięć.
Jan Kaczor.
Adam Wdowiarz.
Józef Karasiński.
Jan Bieniarz.
Piotr Wiktor.
Tomasz Kosiba.
Paweł Osora.
Andrzej Małozięć.

MASARZE:

Andrzej Osuchowski.
Antoni Szlachta.
Józef Bewszko.
Ignacy Paśko.
Stefan Armata.
Roman Osuchowski.
Antoni Wyczałek.
Klementyna Mieszkowska.
Antoni Władysław Stasicki.

ŚLUSARZE:

Gustaw Rozmysławski.
Michał Samsonowicz.
Wojciech Krzemieński.

BEDNARZE:

Stanisław Boro.

KOWALE:

Jan Stańko.
Bartłomiej Migała.
Stanisław Potyrała.
Michał Miąsik.
Antoni Chochołowski.
Stanisław Kosiba.
Jan Ciebień.
Stanisław Borkowski.
Władysław Sroka.
Józef Tarczyński.
Stanisław Sarama.
Ludwik Szponar.
Jan Jeleń.
Władysław Łętek.
Antoni Bielatowicz.
Wojciech Gil.
Jan Smaś.

PIEKARZE:

Henryk Roztoczyński.
Stanisław Tabaszewski.

INTROLIGATOR:

Edward Węglarski.

MALARZE:

Andrzej Mielec.
Stanisław Wojciechowski.

POWROŹNIK:

Wojciech Kołak.

FRYZJERZY:

Roman Pawlus.
Mieczysław Osiński.

CIEŚLA:

Józef Winkowski.

RZEŹBIARZ KAMIENIARSKI:

Stanisław Ożóg.

MODNIARKI:

Janina Mucha.
Aleksandra Batko.
Eugenja Setkowicz.

Repertuar teatrów krakowskich.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Humpa! — Humpa!"
Sobota: „Humpa — Humpa!"
Niedziela: „Humpa — Humpa!"
Poniedziałek: „Siedem tłustych krów".
Wtorek: „Siedem tłustych krów".
Środa: „Siedem tłustych krów".
Czwartek: „Siedem tłustych krów".

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Dybuk".
Sobota popołudniu: „Dybuk".
Sobota wieczór: „Dybuk".
Niedziela popołudniu: „Dybuk".
Niedziela wieczór: „Dybuk".
Poniedziałek: „Dybuk".
Wtorek: „Dybuk".
Środa: „Dybuk".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Błękitna krew".
Sobota popołudniu: „Najpiękniejsza z kobiet".
Sobota wieczór: „Błękitna krew".

Projekt ustawy przemysłowej.

Art. 61.

Nie wolno, celem wykonywania przemysłu okrężnego, wchodzić bez zezwolenia do prywatnych mieszkań, a po zachodzie słońca do obcych domów i zagród.

Przepis ten tyczy się także sprzedaży i prac przemysłowych, wykonywanych okrężnym sposobem na zasadzie art. 55.

Uzasadnienie art. 61.

Przepisy tego artykułu są uzasadnione względami na porządek i bezpieczeństwo publiczne.

DZIAŁ IV.

TARGI GMINNE.

Art. 62.

Targi gminne dzielą się na:
1) Targi małe (zwykłe, tygodniowe) i
2) Targi wielkie (powiatowe, wojewódzkie, odpustowe, kiermasze, jarmarki).

Art. 63.

Targi małe odbywają się stosownie do potrzeb miejscowych raz w tygodniu lub częściej. Obrót targowy na nich ogranicza się do płodów surowych przyrody, zwierząt domowych z wyłączeniem większych zwierząt (jak koni, krów, wołów), do artykułów żywnościowych wszelkiego rodzaju, naczyń i narzędzi gospodarczych i rolniczych, zwyczajnych przedmiotów powszedniego użytku, oraz do przedmiotów, których wytwarzaniem zajmuje się ubocznie okoliczna ludność.

Na wniosek Rady gminnej (miejskiej) ustala władza przemysłowa I-ej instancji, jakie jeszcze przedmioty oprócz wyżej określonych, z uwagi na zwyczaje i potrzeby miejscowe uważać należy jako przedmioty obrotu targowego na danym targu małym.

Art. 64.

Na targach wielkich obrót towarowy obejmuje wszystkie przedmioty wolnego obrotu towarowego, o ile poszczególne uprawnienia targowe nie ograniczają obrotu targowego wyraźnie do pewnych rodzajów towarów, jak np. do bydła, wełny, zboża. Obrót targowy obejmuje jednak i w razie takiego ograniczenia uprawnienia targowego także przedmioty określone postanowieniami art. 63.

Art. 65.

Targi odbywają się w tych lokalach i na tych miejscach, które gmina w tym celu dostarczy i urządzi jako targowisko w dnie określone w uprawnieniu i w godzinach ustalonych w regulaminie.

Obrót towarowy, dokonywany poza targowiskami, albo poza czasem targowym, nie jest obrotem targowym.

Art. 66.

Nabyte przed wejściem w życie niniejszej ustawy uprawnienia na targi (przywileje targowe) pozostają w mocy.

Art. 67.

Uprawnień na targi małe udziela władza przemysłowa I-ej instancji, a na targi wielkie władza przemysłowa wojewódzka w obu wypadkach po wysłuchaniu Izby przemysłowo-handlowej.

Gmina starająca się o uprawnienie targowe winna przedłożyć projekt urządzenia targowiska (art. 65) i projekt regulaminu targowego (art. 70).

Przy udzielaniu uprawnień na targi należy baczyć na to, ażeby nowy targ z powodu obranego czasu targowego nie przeszkadzał w znacznej mierze normalnemu obsyłaniu targów okolicznych.

Art. 68.

Przeciw decyzji, nieuwzględniającej w całości lub częściowo wniosku gminy o udzielenie jej uprawnienia targowego, może gmina odwołać się w terminie 4 tygodni do władzy przemysłowej wyższej instancji, która rozstrzyga ostatecznie.

Art. 69.

Każdy ma prawo uczęszczać na targi, tudzież sprzedawać i kupować na targach towary należące do kategorji przedmiotów dozwolonego na nich obrotu targowego.

Takie jednak towary, których sprzedażą trudnić się można jedynie na podstawie uzyskanej koncesji, wolno na targach sprzedawać o ile miejscowe zwyczaje i potrzeby za tem przemawiają, wolno zastrzec regulaminem targu małego konsumentom wyłącznie prawo zakupu artykułów żywnościowych w pierwszych godzinach targowych.

Art. 70.

Porządek targowy ustala się zgodnie z powyższymi przepisami regulaminem targowym, który uchwala Rada gminna (miejska), a zatwierdza właściwa (art. 67) władza przemysłowa po wysłuchaniu Izby przemysłowo-handlowej.

Uzasadnienie art. 62—70.

Postanowienia, zawarte w tych artykułach, tyczą się targów (jarmarków) w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, urządzanych przez gminy, celem ułatwienia aprowizacji i zaopatrywania się ludności miejscowej i okolicznej w artykuły powszedniego użytku, naczynia i narzędzia gospodarcze i rolnicze i t. p. Reglamentację ustawową tych targów gminnych ogranicza się na ustaleniu ogólnych zasad, tyczących się: a) nabywania uprawnień na urządzanie targów, b) pobierania opłat targowych, c) ustalania regulaminów targowych i d) uczęszczania na targi. Natomiast nie zawiera projekt ustawy żadnych postanowień tyczących się wystaw, pokazów i takich targów „sui generis", jak „Targi Wschodnie" lub „Targi Poznańskie", gdyż przedsięwzięcia tego rodzaju różnią się wielce co do celu, rozmiaru i organizacji od targów gminnych i z natury rzeczy sprawy odnośne muszą być oddzielnie i z reguły w każdym poszczególnym wypadku inaczej traktowane, a tem samem nie mogą być przedmiotem ustawowej reglamentacji w ramach niniejszej ustawy przemysłowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka.